

Rosja zapowiada rozbudowę potencjału militarnego. 302. dzień wojny

Andrzej Wilk

21 grudnia odbyło się coroczne rozszerzone posiedzenie Kolegium Ministerstwa Obrony FR z udziałem prezydenta Władimira Putina. Głównym tematem była tzw. specjalna operacja wojskowa, która ma być kontynuowana „do pełnego wykonania zadań”. Putin zwrócił uwagę na konieczność unowocześnienia systemu mobilizacyjnego. Minister obrony Siergiej Szojgu stwierdził zaś, że działania wojenne, w których wzięło dotychczas udział 250 tys. żołnierzy, ujawniły problemy w zakresie łączności i zautomatyzowanego dowodzenia wojskami oraz zwalczania artylerii przeciwnika. Wojna wymusiła przeorientowanie zamówień na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW). Produkcja podstawowych typów używanego przez Rosjan na Ukrainie uzbrojenia miała zostać w 2022 r. zwiększona o 30%, a amunicji artyleryjskiej i rakiet oraz lotniczych środków rażenia – o 69–109% (w zależności od typów). Mimo to plan tzw. państwowych zamówień obronnych miał w br. zostać zrealizowany w 91%. Zapowiadane na lata 2024–2025 dostawy niezbędnych do prowadzenia działań kategorii UiSW przyspieszono i mają one zostać zrealizowane w 2023 r. Armia rosyjska ma utrzymać zaangażowanie w Syrii i Górskim Karabachu. Zaplanowano także ćwiczenia „Zapad 2023”.

Minister Szojgu poinformował o zamiarach podniesienia liczebności armii rosyjskiej w 2023 r. do 1,15 mln żołnierzy (wobec 1 mln na początku br.), a w perspektywie najbliższych lat – do 1,5 mln. Docelowo liczba żołnierzy kontraktowych ma wynieść 695 tys., przy czym do końca 2023 r. ma ich być 521 tys. (wzrost o 141 tys.). Zwiększony ma zostać również potencjał konwencjonalny. Zachodni Okręg Wojskowy ma być ponownie przekształcony w dwa okręgi – Moskiewski i Leningradzki, z nowym korpusem armijnym w Karelii. Sformowanych zostanie pięć dywizji artylerii, w tym trzy zmechanizowane, z czego dwie będą stacjonować w okupowanych częściach obwodów chersońskiego i zaporoskiego, oraz dwie desantowo-szturmowe. Ponadto – na bazie istniejących brygad – sformowanych ma zostać siedem dywizji zmechanizowanych i pięć dywizji piechoty morskiej. W Siłach Powietrznych mają powstać trzy nowe dowództwa dywizji lotniczych, a także osiem pułków lotnictwa bombowego i jeden myśliwski oraz sześć brygad lotnictwa wojsk lądowych. Dowództwom armii ogólnowojskowych i pancernej mają zostać przyporządkowane mieszane dywizje lotnicze oraz brygady lotnictwa wojsk lądowych (w skład każdej ma wejść po 80–100 śmigłowców bojowych). W Berdiańsku i Mariupolu mają powstać nowe bazy Marynarki Wojennej FR. Wiek poborowych ma być stopniowo podnoszony – z 18–27 lat (obecnie) do 21–30 lat.

23 grudnia ukraiński Sztab Generalny przekazał, że wojska rosyjskie przekroczyły granicę i zaatakowały pozycje ukraińskie w obwodzie sumskim (Wysokie na wschód od Krasnopola), do którego nie wkraczały od wiosny, kiedy to wycofały się z północy Ukrainy. W obwodzie donieckim Rosjanie ponawiali ataki na południe i północny wschód od Bachmutu, na wschód i północ od Siewierska, na zachód od Gorłówki oraz na północ i zachód od Doniecka. Wzrosła intensywność rosyjskich działań na kierunku Kupiańska i Łymanu, gdzie agresor usiłuje wyprzeć Ukraińców z obwodu ługańskiego. Wojska ukraińskie podjęły kolejne próby odzyskania wschodniej części Bachmutu i odepchnięcia przeciwnika od miasta, a na pozostałych kierunkach ograniczają się do działań dywersyjno-rozpoznawczych.

Rosjanie kontynuują uderzenia rakietowo-powietrzne oraz ostrzał pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych. Głównymi celami pozostają Chersoń (22 grudnia miasto było ostrzeliwane 30 razy), Nikopol oraz rejon Oczakowa. W atakach rakietowych ucierpiały okolice Zaporozża, Charków i obiekty energetyczne w obwodzie charkowskim. Ukraińskie artyleria i lotnictwo przeprowadziły punktowe ataki w głównych rejonach walk. Do aktów ukraińskiej dywersji doszło w Melitopolu i Mariupolu.

Ministerstwo Obrony Ukrainy przedstawiło kolejny komunikat o taktyce Rosjan w odniesieniu do ataków na ukraińską infrastrukturę. Uderzenia rakietowe poprzedzane są atakami dronów kamikadze, które są dużo tańsze (określono je mianem „motorowerów”), a ściągają na siebie ogień ukraińskiej obrony powietrznej. W rezultacie brakuje rakiet potrzebnych do zestrzelenia rosyjskich pocisków manewrujących. Dzięki samolotom rozpoznania radiolokacyjnego A-50U Rosjanie mają też stale obserwować sytuację w przestrzeni powietrznej nad całą Ukrainą.

Podczas wizyty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Waszyngtonie 21 grudnia Stany Zjednoczone potwierdziły przekazanie Kijowowi nowego pakietu pomocy wojskowej o wartości 1,85 mld dolarów, którego główną część stanowi bateria systemu obrony powietrznej Patriot (szerzej zob. [Braterstwo broni i wartości. Wizyta Zełenskiego w Waszyngtonie](#)). Prezydent Emmanuel Macron zapowiedział, że w 2023 r. Francja dostarczy Ukrainie nowe uzbrojenie i amunicję. Wymienił przy tym haubice na podwoziu samochodowym CAESAR, co należy uznać za realizację zapowiedzi o przekazaniu 6–12 sztuk zamówionych jeszcze przed wybuchem wojny przez Danię.

19 grudnia Alaksandr Łukaszenka oznajmił, że Białoruś otrzymała od Rosji systemy obrony powietrznej S-400 i rakietowe Iskander. Od tego czasu nie pojawiły się jednak żadne informacje uszczegóławiające to doniesienie ani materiały potwierdzające obecność tych systemów w jednostkach armii białoruskiej.

Od kilku tygodni utrzymuje się duża aktywność ukraińskich Sił Operacji Specjalnych w okupowanej części obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Prowadzą one przede wszystkim rozpoznawanie miejsc koncentracji sił rosyjskich, które następnie są ostrzeliwane z systemów HIMARS, oraz likwidują kolaborantów. Z uwagi na intensywność ukraińskich działań dywersyjnych większość kolaborantów z obwodu chersońskiego przeniosła się na pogranicze z Krymem, które znajduje się poza zasięgiem systemów HIMARS. Z tego względu ośrodkiem władz kolaboracyjnych tego obwodu jest aktualnie Geniczesk.

Komentarz

- Przedstawione przez Rosję plany rozbudowy potencjału militarnego należy traktować jako wyraz determinacji do kontynuowania wojny, którą Moskwa uważa za element starcia z Zachodem. Zapowiedź zwiększenia liczebności armii o połowę, a potencjału lądowego ponad dwukrotnie, ma unaocznić, że dalsze wspieranie militarne Ukrainy będzie wymagało od Zachodu znaczącego zwiększenia wydatków na uzbrojenie i sprzęt wojskowy, a także przynajmniej częściowego przestawienia gospodarek na tory wojenne. O ile Rosja dysponuje potencjałem ludzkim i materiałowym oraz bazą produkcyjną umożliwiającą realizację przedstawionych zamierzeń, o tyle kwestią otwartą pozostaje finansowa zdolność oraz perspektywa czasowa ich urzeczywistnienia. Konsekwencją wykonania planu będzie bowiem dalsze zubożenie państwa i społeczeństwa.
- Znaczącym ograniczeniem w realizacji planów jest fakt, że w Rosji brakuje odpowiedniej liczby należycie wyszkolonych oficerów i podoficerów. Nowo formowane jednostki – przynajmniej w pierwszym okresie ich funkcjonowania – będą się borykały z niedoborem kadr, a funkcje dowódcze będą pełnili wojskowi mający za sobą jedynie kursy oficerskie na uczelniach cywilnych. Armia rosyjska będzie się upodabniała do armii sowieckiej, od której wzorców starała się w ciągu ostatnich dwóch dekad odejść. Niemniej w warunkach trwającego konfliktu zyska ona znaczącą przewagę nad armią ukraińską, która również nie dysponuje – mimo wsparcia Zachodu – możliwością szybkiego wyszkolenia niezbędnej liczby oficerów i podoficerów, a jeśli chodzi o wyposażenie i materiały wojenne, pozostaje w całości uzależniona od dostaw z Zachodu. Należy jednak przyjąć, że w jeszcze większym stopniu będzie ona górowała nad rozbudowaną armią rosyjską pod względem morale.